

Krzysztof STACHEWICZ

DZIEJE RUCHU „KSIĘŻY PATRIOTÓW” W POLSCE LUDOWEJ

Działalność księży aktywnie wspierających komunistyczny totalitaryzm jest smutną kartą w powojennej historii Kościoła w Polsce – historii wyznaczonej dwoma biegunami: oporu i przystosowania. Ruch „księży patriotów” postawił na przystosowanie, zapominając, że zadaniem Kościoła jest przede wszystkim opór przeciw systemom zniewalającym człowieka.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie dziejów ruchu „księży patriotów”, jego ideologii i roli, jaką odegrał w powojennej historii stosunków między Kościołem i państwem w Polsce. W literaturze historycznej brakuje monograficznych opracowań poświęconych temu zagadnieniu, natomiast prace syntetyczne – często sygnalizujące ten temat – przedstawiają go jednostronnie i w sposób uproszczony.

Jak należy rozumieć określenie „ksiądz patriota” i skąd wziął się ten termin? Po raz pierwszy został on użyty w 1950 roku przez samych zainteresowanych jako określenie księży zorganizowanych w Komisji Księży przy ZBoWiD-zie. Następnie został szeroko rozpowszechniony przez komunistyczną propagandę. Opracowania historyczne posługują się najczęściej wąskim rozumieniem terminu, stosując go jako określenie działaczy zbawidowskiej komisji. Taką interpretację tego pojęcia trzeba zdecydowanie odrzucić. Prawdą jest, że działacze paxowskich komisji nie odnosili do siebie określenia „ksiądz patriota”, jednak jedność celów całego ruchu księży przemawia za szerokim rozumieniem tego pojęcia. Przez „księdza patriotę” należy więc rozumieć każdego kapłana katolickiego publicznie manifestującego swoje poparcie dla ustroju i władzy komunistycznej, działającego w różnych organizacjach zatwierdzonych i kontrolowanych przez władze państwowe.

POCZĄTKI I ROZWÓJ RUCHU „KSIĘŻY PATRIOTÓW” – DZIAŁALNOŚĆ KK PRZY ZBoWiD-zie

Wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej utworzono w Polsce Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Do organizacji tej zapisano automatycznie wszystkich

księży – więźniów obozu w Dachau¹. Związek deklarował pomoc dla należących doń członków w postaci zapomóg pieniężnych oraz opieki medycznej, co w warunkach powojennej rzeczywistości nie było bez znaczenia. Księża należący do tej organizacji nie byli wydzieleni w specjalną komisję i posiadali te same uprawnienia statutowe, co członkowie świeccy.

1 września 1949 roku, w dziesiątą rocznicę hitlerowskiej agresji na Polskę, rozpoczął swoje obrady kongres zjednoczeniowy polskich organizacji kombatanckich. W sumie działało ich wówczas jedenaście. Z połączenia ich powstała jedna organizacja pod nazwą Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. W kongresie wzięło udział 45 księży – głównie delegatów Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Delegację księży uczestników kongresu przyjął prezydent RP Bolesław Bierut. W jej skład wchodził: ks. Andrzej Dykier, ks. Bonifacy Woźny, ks. Zygmunt Pasternak, ks. Wincenty Leja, ks. Jan Polak, ks. Józef Iwanicki, ks. Anatol Boczek, ks. Emanuel Grim, ks. płk Michał Zawadzki, ks. płk Kazimierz Pyszkowski, ks. Stanisław Owczarek i ks. Henryk Zalewski. Ten ostatni wystąpił w imieniu delegacji duchownych z prośbą, aby przy ZBoWiD-zie została utworzona specjalna komisja księży, która „miałaby za zadanie roztoczyć opiekę nad księżmi, którzy utracili zdrowie w walce z okupantem i potrzebują pomocy”². Życzenie to zostało spełnione już 12 stycznia 1950 roku, kiedy to decyzją Prezydium Zarządu Głównego ZBoWiD-u powołano Komisję Księży przy tejże organizacji. Wkrótce też uchwalono regulamin pierwszej struktury organizacyjnej „księży patriotów”. Duchowni zrzeszeni w komisji mieli dawać świadectwo „umiłowania” Kościoła i ludowej ojczyzny. W regulaminie deklarowano: Stolicy Apostolskiej – posłuszeństwo w dziedzinie dogmatów, moralności i jurysdykcji, a Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – aktywność w budowaniu „postępu i społecznej sprawiedliwości”. Według regulaminu członkiem komisji mógł zostać ksiądz katolicki, posiadający polskie obywatelstwo, który czynnie walczył z faszyzmem lub był prześladowany przez okupanta albo przez sanację za swą działalność polityczną. To ostatnie stwierdzenie jednoznacznie wskazywało na polityczny, a nie kombatancki charakter komisji, skoro mogli do niej należeć księża prześladowani przez sanację. Bardzo wymowne było już samo zestawienie działań okupanta i władz sanacyjnych. Także postulat, aby ksiądz wstępujący do organizacji wykazywał „obywatelski” stosunek do zadań stawianych przez władzę, jasno określał cel i charakter tej komisji³.

Centralna Komisja Księży powołała do istnienia okręgowe komisje na terenie całej Polski. 28 lutego 1950 roku dokonano wyboru naczelnych władz

¹ Zob. ks. S. Owczarek, *Być zaangażowanym – być księdzem*, Warszawa 1982, s. 108n.

² Tamże, s. 112.

³ Zob. *Regulamin Komisji Księży przy ZBoWiD*, b.m.r.w., s. 3.

tej organizacji. Na czele prezydium stanął 80-letni ks. kanonik Edmund Kornarski, który wcześniej został przyjęty przez prezydenta Bieruta⁴. Sekretarzem komisji został ks. Roman Szemraj, a do zarządu weszli m.in.: ks. Stanisław Owczarek, ks. Antoni Lemparty, ks. Bonifacy Woźny, ks. Stanisław Skurski.

Nowo wybrany przewodniczący wygłosił na konferencji referat programowy, po którym wywiązała się dyskusja dotycząca walki o pokój, porozumienia państwa z Kościołem, pomocy i opieki moralnej nad księżmi – działaczami komisji (chodziło wyraźnie o obronę przed sankcjami władzy kościelnej). W trakcie dyskusji pojawiła się charakterystyczna dla „księży patriotów” deklaracja, która głosiła: „w sprawach wiary jesteśmy z Episkopatem, a w sprawach polityki i zagadnień społecznych z ludem polskim”. Było to wyraźne ignorowanie społecznej nauki Kościoła i pośrednia akceptacja dla różnych komunistycznych teorii. Wezwano władze państwowe do obrony i ochrony „księży postępowych”. W przyjętej rezolucji oskarżono biskupów polskich o odtrącanie „przyjaznej” ręki wyciągniętej przez władze komunistyczne⁵.

Organizacja „księży patriotów” błyskawicznie przystąpiła do akcji propagandowej. Jeszcze przed powołaniem prezydium (15 II 1950 r.) ukazał się pierwszy numer dwutygodnika pod nazwą „Głos Kapłana”. Periodyk ten miał być pierwszym pismem księży opowiadających się za Polską w jej nowym kształcie ustrojowym. W nocie redakcyjnej podkreślono z naciskiem, że powojenna Polska jest Polską Ludową i „nie może być innej Polski”. Wyprzedzono niejako spodziewane ataki biskupów i części kleru stwierdzając: „Być może nie wszystkim spodoba się działalność naszego pisma. Być może niechętnie przyjmą je ci, którzy z możnowładczym gestem spoglądają na szeregowego duszpasterza, ci, co radzi, by utrzymać w Kościele feudalne stosunki. Być może zdziwi nasz język tych, którzy prześcigają się w serwilizmie wobec takiego właśnie feudalnego możnowładztwa i boją się wypowiedzieć śmielsze słowo, cisnące się przecież na usta każdemu z nas⁶. Zarówno stylistyka, jak i słownictwo zacytowanego fragmentu są charakterystyczne dla publicystyki „księży patriotów” ze zbawidowskiej komisji.

Tak więc już na początku 1950 roku władze państwowe dysponowały organizacją grupującą lojalnych wobec niej księży. Przystąpiono teraz do powiększania stanu liczebnego komisji, która początkowo skupiała kilkadziesiąt osób. W wykonanie tego zadania włączył się aktywnie Urząd Bezpieczeństwa.

⁴ Zob. ks. S. Owczarek, dz. cyt., s. 115-116; *Pokłosie Zjazdu Komisji Księży*, „Głos Kapłana” 1950, nr 2, s. 5.

⁵ *Rezolucja*, „Głos Kapłana” 1950, nr 2, s. 8.

⁶ *Bracie Kapłanie* (Nota redakcyjna), „Głos Kapłana” 1950, nr 1, s. 3.

Nachodzono księży, namawiano ich do współpracy, straszono aresztowaniami i represjami. Uciekano się do szantażu na tle faktycznych lub domniemanych wykroczeń. Wielu kapłanów dla uniknięcia skandalu godziło się na współpracę z komisją. Nie brakowało prowokacji, czego przykładem może być wysyłanie prostytutek do pokojów hotelowych, w których mieszkali księża przybyli na zjazd do Warszawy. Podsuwano też alkohol, szczególnie osobom słabym i wykojejonym. Wielu działaczy komisji rekrutowało się spośród „oportunistów, użytecznych dziwaków, oderwanych od życia radykałów społecznych”. Jeszcze inni szli na współpracę w zamian za przydział materiałów budowlanych lub by zapewnić sobie „święty spokój” ze strony UB. Część księży udało się po prostu skłócić z biskupami. Wszystkie te działania spowodowały szybki wzrost liczby członków komisji⁷.

Wkrótce pojawiła się okazja do praktycznego wykorzystania zbawidowskich „księży patriotów”. Na przełomie roku 1949 i 1950 władze państwowe rozpoczęły nagonkę na kościelną organizację Caritas. Jej efektem było przejęcie organizacji przez państwo. Zarzucono Caritasowi nadużycia finansowe i niegospodarność. Do akcji przejmowania tej instytucji komuniści wykorzystali Komisję Księży przy ZBoWiD-zie. 23 stycznia 1950 roku w Warszawie ustanowiono tak zwany zarząd przymusowy z ks. Antonim Lempartym na czele. Akcja ta wymierzona w Episkopat Polski miała znamiona szantażu politycznego przygotowującego podpisanie porozumienia między państwem a Kościołem. Poparcie zbawidowskich „księży patriotów” dla tej antykościelnej akcji było nader wymownym posunięciem, obnażającym w praktyce rzeczywiste cele i zadania Komisji Księży.

Duchowni z komisji aktywnie włączali się we wszystkie akcje przebiegające pod hasłem walki o pokój, normalizacji administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych itp. Brali też udział w takich akcjach, jak skup ziemniaków, realizacja kontraktacji; subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski; uczestniczyli również w tak zwanych czynach społecznych⁸. Wielu działaczy zbawidowskiej Komisji Księży popierało propagowaną przez komunistów „przyjaźń” polsko-radziecką. Zapisywali się oni gremialnie do Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej, uczestniczyli czynnie w imprezach organizowanych przez to stowarzyszenie⁹.

Władze komunistyczne w Polsce od początku pozytywnie oceniały działalność Komisji Księży przy ZBoWiD-zie. Dał temu wyraz premier Józef Cy-

⁷ Zob. A. Micewski, *Współrzędzić czy nie klamać? PAX i Znak w Polsce w latach 1945-1976*, Warszawa 1981, s. 42n.; B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, Lublin-Rzym 1990, t. 2, s. 71; A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Warszawa 1989, s. 134n.

⁸ Zob. Owczarek, dz. cyt., s. 187.

⁹ Zob. tamże, s. 175n.

rankiewicz w swoim exposé sejmowym z 4 II 1950 roku. Podkreślił w nim, że rząd będzie otaczał opieką „księży patriotów”. Premier z uznaniem odniósł się do dorobku zbawidowskiej komisji. Ostrzegł Episkopat przed atakowaniem ruchu „księży postępowych”, stwierdzając: „opinia publiczna poprzez [...] księży patriotów”¹⁰. Było to niezwykle przewrotne stwierdzenie w kontekście zupełnego braku poparcia dla „księży patriotów” wśród wiernych.

Powstanie i działalność Komisji Księży przy ZBoWiD-zie od początku niepokoiła Episkopat Polski z prymasem Stefanem Wyszyńskim na czele. Biskupi w pełni zdawali sobie sprawę z faktu, jak wielkie niebezpieczeństwo dla Kościoła stanowi „wewnętrzna dywersja”. Prymas próbował rozmawiać z liderami ruchu, nie dało to jednak żadnych rezultatów¹¹. Można stwierdzić, że początkowo postawa Episkopatu była łagodna i być może wyczekująca. Prymas i biskupi nie chcieli zbyt radykalnymi posunięciami doprowadzić do całkowitego zerwania „księży patriotów” z Kościołem. Księża ci jednak nie byli zbyt powściągliwi w ocenie hierarchów. Ksiądz, ukrywający się pod inicjałami Ż. L., w taki oto sposób atakuje jednego z biskupów, który nazwał księży z komisji „wykolejeńcami”: „Nieopanowaną naturą, swawolną i grymaśną jest ten dostojnik Kościoła, który nam kapłanom rzucił tak obciążające wyzwanie, zdeptał swoje dostojństwo i naszą godność kapłana męczennika obozów niemieckich. Cóż łatwiej jest w życiu, czy siedzieć w wygodnym krześle, fotelu i rozkazywać, czy też było każdego dnia żyć lękiem i strachem, być wystawionym na upokorzenia i znęcania siepaczy i barbarzyńców [...] Nas interesuje jeszcze jedna sprawa, dlaczego tyle nienawiści czuje do nas ten możnowładca z wieków średnich, czy mu się nie podoba nasza postawa społeczna? Czy mu się nie podobają czasy obecne, niosące nowe życie, lepsze od dotychczasowego?”¹² Tekst ten, bardzo charakterystyczny dla „Głosu Kapłana”, jest potwierdzeniem tezy o prymitywizmie zbawidowskich „księży patriotów”, wysuwanej przez niektóre koła kościelne.

W dniach 20-22 II 1952 roku w Warszawie obradował I Ogólnopolski Zjazd Komisji Księży przy ZBoWiD-zie, w którym uczestniczyło 350 księży. Nowym przewodniczącym prezydium został 68-letni ks. Piotr Kotarski.

Cierpliwość władz kościelnych wyraźnie się kończyła. Na początku 1951 roku Episkopat wydał tak zwaną przestrożę pasterską dotyczącą ruchu „księży patriotów”. Zarzucano komisji, że utrudnia realizację porozumienia Kościół-państwo oraz „występuje – niejednokrotnie ku zgorszeniu wiernych – przeciwko Kościołowi podkopując jedność i karność kościelną, siejąc niezgo-

¹⁰ Z exposé Ob. Premiera Józefa Cyrankiewicza na sesji sejmowej w dniu 4 lutego 1950 r., „Głos Kapłana” 1950, nr 1, s. 8.

¹¹ Takie bezowocne rozmowy z Księdzem Prymasem opisuje ks. Owczarek. Zob. dz. cyt., s. 120n.

¹² Ks. Ż. L., *Dlaczego?*, „Głos Kapłana” 1950, nr 2, s. 10n.

dę między kapłanami, przeciwstawiając kapłanów biskupom, co więcej, godząc w uwłaczający sposób w samego Namiestnika Chrystusowego, Ojca Świętego”¹³.

Na początku 1953 roku prymas Wyszyński zagroził członkom komisji ekskomuniką na podstawie dekretu Świętego Oficjum z 1949 roku. Wkrótce jednak Prymas – chcąc ratować jedność Kościoła – ustąpił i udzielił jurysdykcji ks. Bonifacemu Woźnemu ze zbowidowskiej komisji i ks. Stanisławowi Huetowi z paxowskiego ruchu „księży patriotów” na stanowiska wikariuszy generalnych w Krakowie. Stało się tak na wyraźne żądanie władz państwowych¹⁴. Zdarzenie to jednoznacznie odsłoniło jeden z ważnych celów, dla których komuniści zorganizowali ruch „księży patriotów”. Chodziło o powolne zastępowanie dotychczasowej hierarchii kościelnej księżmi lojalnymi wobec ustroju, co w konsekwencji miało doprowadzić do zupełnego ubezwłasnowolnienia Kościoła. Na początku lutego 1953 roku doszło do napadu „księży patriotów” na kurie biskupie we Włocławku, Opolu i Płocku. Prymas poinformował, że wszyscy uczestnicy zajścia popadli w ekskomunikę¹⁵. Działania komisji wyraźnie się radykalizowały i brutalizowały. W wydanym przez Episkopat Polski liście pasterskim *Non possumus* (8 V 1953 r.) biskupi określili Komisję Księży przy ZBoWiD-zie jako „dywersyjną”, a jej działalność jako torującą „drogę do odszczepieństwa i herezji”¹⁶.

26 września 1953 roku prymas Wyszyński został aresztowany. Komisja Księży zaaprobowwała ten fakt, natomiast winą za zaistniały stan rzeczy obarczyła kardynała¹⁷. Ostro zaatakowała też Stolicę Apostolską za rzekome odmawianie Polsce prawa do posiadania Ziemi Zachodnich.

23 listopada 1954 roku w Warszawie odbył się II Ogólnopolski Zjazd zbowidowskiej Komisji Księży z udziałem około 180 duchownych. Przewodniczącym został ks. Bonifacy Woźny (augustianin). Na zjeździe zapowiedziano unifikację komisji zbowidowskiej z paxowską. Najbardziej chyba osobliwym stwierdzeniem zjazdu były słowa: „Utrwalać będziemy jedność w duchowieństwie polskim”¹⁸. Tak więc rozłamowy ruch „księży patriotów” przypisywał sobie jako zasługę umacnianie jedności kleru.

12 lipca 1955 roku prezydium Komisji Księży przy ZBoWiD-zie podjęło decyzję o rozwiązaniu organizacji. Stało się tak na wyraźne życzenie władz

¹³ Ks. Owczarek, dz. cyt., s. 183. Dokumentu tego brakuje w paryskim wydaniu listów Episkopatu.

¹⁴ Zob. A. Micewski, *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, t. 1, s. 109.

¹⁵ Zob. tamże, s. 104.

¹⁶ *Non possumus*, w: P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, Poznań 1994, s. 415.

¹⁷ Zob. Owczarek, dz. cyt., s. 195.

¹⁸ Zob. P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Prymas Polski*, Londyn 1984, t. 2, s. 62.

państwowych, aby zunifikować zbowiedowski i paxowski ruch „księży patriotów”.

W okresie istnienia Komisji Księży dwukrotnie zmieniano tytuł organu prasowego. Ukazujący się od 15 lutego do grudnia 1950 roku „Głos Kapłana” został zmieniony na pismo pod nazwą „Ksiądz Obywatel”, które ukazywało się do maja 1953 roku. Od 1 czerwca 1953 roku zaczęła ukazywać się „Kuźnica Kapłańska” (do 1957 r.). Te częste zmiany tytułów były spowodowane głównie chęcią zademonstrowania władzy kościelnej rzekomej zmiany linii ideowej pisma. Niestety, zmianie ulegał tylko tytuł.

Ustalenie liczby członków Komisji Księży przy ZBoWiD-zie jest rzeczą trudną. Niewątpliwie trzeba rozróżnić dwie grupy członków: nominalnych, wpisanych w rejestry (prawdopodobnie często bez ich zgody), i aktywnych, zaangażowanych działaczy. Tych pierwszych było około tysiąca, a drugich zaledwie kilkudziesięciu¹⁹. Cyfra tysiąca księży – nominalnych członków komisji – stanowiła dziesięć procent ogółu duchowieństwa katolickiego w Polsce.

Jasne były cele stawiane Komisji przez komunistów: chodziło o rozbitcie Kościoła, dezintegrację kleru, bezkompromisowe ataki na hierarchię, „wychowanie” przyszłej kadry biskupów lojalnych wobec władzy²⁰.

Wydaje się, że ideologia zbowiedowskich księży nie była najistotniejszym elementem i spoiwem tego ruchu. Stanowiła raczej pochodną opcji prokomunistycznej, praktycznego opowiedzenia się niektórych księży za lojalnością wobec władzy. Episkopat w sposób jednoznaczny oceniał przywódców zbowiedowskich „księży-patriotów”: „W rzeczywistości bowiem wszyscy przywódcy sekcji księży w stowarzyszeniu Bojowników o Wolność i Demokrację byli – w tym czy innym czasie – w konflikcie ze swymi moralnymi i kanonicznymi obowiązkami, a wielu z nich obłożonych jest karami kościelnymi”²¹. Jeszcze ostrzejszą ocenę odnajdujemy w liście do prezydenta Bieruta podpisanym przez kardynała Adama Sapiechę i arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego. Pisząc o wiecu zorganizowanym przez Komisję Księży purpuraci stwierdzili m.in.: „przeszło tysiąc kapłanów, sprowadzonych do politechniki, zostało gwałtem i przemocą zwiedzionych i oszukanych. A ci, którzy głosili odczyty im narzucone i zabierali głos w dyskusji, to ludzie przez wojnę i obozy wykołajeni, będący w konflikcie z prawem kościelnym albo szantażowani przez władze policyjne wiszącymi nad nimi karami”²².

¹⁹ Zob. Cywiński, dz. cyt., s. 71.

²⁰ Podkreśla to nawet M. Rostworowski. Zob. *Słowo o PAX-ie*, Warszawa 1968, s. 48.

²¹ *Dowód wobec historii. List Episkopatu Polski do Prezydenta B. Bieruta o sytuacji Kościoła polskiego*, w: R a i n a, *Kościół w PRL*, s. 257.

²² *List kardynała A. Sapiechy i abpa S. Wyszyńskiego do Prezydenta B. Bieruta w sprawie prześladowania Kościoła przez państwo*, w: tamże, s. 225.

Komisja Księży przy ZBoWiD-dzie odegrała poważną rolę w próbie destrukcji Kościoła od wewnątrz. 12 lipca 1955 roku organizacja ta przestała istnieć, lecz jej aktywiści przystąpili do komisji paxowskiej, aby dalej demonstrować swą lojalność wobec władzy komunistycznej oraz kontynuować działalność dywersyjną.

KSIĘŻA POD WPŁYWAMI PAX-u

Przywódcą PAX-u Bolesław Piasecki początkowo negatywnie oceniał powstanie i działalność księży zbowidowskich. Widział w nich zaczątki Kościoła narodowego w Polsce (zresztą słusznie), sądził także, że stwarzają oni niebezpieczeństwo dla samego PAX-u. Przecież to jego stowarzyszenie miało skupiać wszystkie „postępowe siły” w polskim katolicyzmie. Piasecki przekonywał o niecelowości ruchu księży zbowidowskich samą Julię Brystygierową z MBP, która widocznie skutecznie wytłumaczyła mu sens istnienia Komisji Księży, gdyż jeszcze w 1949 roku PAX wydał broszurę *Czas dojrzewania* reklamującą działalność liderów tej komisji²³. Jednak po niepowodzeniach nawiązania bliższych kontaktów z Komisją Księży przy ZBoWiD-zie Piasecki rozpoczął propagandowe zwalczanie tego ruchu i jednocześnie postawił sobie za cel zorganizowanie „własnych” księży – bezpośrednio podlegających PAX-owi.

Pierwszym krokiem w tym kierunku było opublikowanie listu otwartego skierowanego do francuskich intelektualistów w sprawie remilitaryzacji Niemiec (Zachodnich oczywiście) i planów wojennych rzekomo odradzającego się hitleryzmu. List podpisało wielu działaczy katolickich, a wśród nich dziesięciu duchownych. Większość stanowili wybitni uczeni – księża profesorowie: Stefan Biskupski, Piotr Chojnacki, Jan Czuj, Aleksy Klawek, Kazimierz Kłósak, Józef Pastuszka, Eugeniusz Dąbrowski i Mieczysław Żywczyński²⁴.

4 listopada 1950 roku PAX założył Komisję Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Obrońców Pokoju. Była to nowa struktura „księży patriotów”. Na jej czele stanął dziekan Wydziału Teologii UW, wybitny patrolog ks. prof. dr Jan Czuj, a jednym z jego zastępców został czołowy biblista ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski. Nowa komisja obok księży zrzeszała także działaczy świeckich, czym różniła się od komisji zbowidowskiej.

Andrzej Micewski, aktywny działacz komisji, ocenia, że jej liczebność oscylowała w granicach od 200 do 300 osób, a więc była kilkakrotnie mniejsza niż komisja zbowidowska²⁵. Deklaratywnym celem komisji miała być „walka

²³ *Czas dojrzewania*, Warszawa 1949, s. 13-81.

²⁴ Zob. „Słowo Powszechne” 1950, nr 290, s. 1.

²⁵ Zob. Micewski, *Współrzędzić czy nie klamać?*, s. 49.

o pokój” i „przeciwstawienie się remilitaryzacji Niemiec”. Organizowano zebrania poświęcone Narodowemu Plebiscytowi Pokoju, Pożyczce Narodowej, idei Frontu Narodowego. Najbardziej spektakularną akcją był zjazd duchowieństwa we Wrocławiu 12 XII 1951 roku. Głównym referentem był ks. Dąbrowski. Mówił na temat polskości Ziem Odzyskanych. Wzywał Episkopat do całkowitej „normalizacji” administracji kościelnej na tych ziemiach. W zjeździe uczestniczyło 1500-2000 osób, w tym wielu znanych intelektualistów, między innymi księża profesorowie: Józef Iwanicki, Marian Michalski, Wincenty Kwiatkowski²⁶. W organizacji zjazdu bardzo aktywnie pomagali funkcjonariusze UB, przywożąc samochodami księży do Wrocławia (stąd tak duża frekwencja). W późniejszym czasie ks. Dąbrowski tłumaczył prymasowi Wyszyńskiemu, że włączył się w akcje komisji, aby móc publikować swe prace naukowe i przekłady Nowego Testamentu²⁷. Księża paxowscy poparli dekret z lutego 1952 roku o obsadzaniu stanowisk kościelnych, ubezwłasnowolniający decyzje kadrowe Kościoła²⁸. Poza tym zajmowali się „wojenną polityką USA”, złem kapitalizmu, „zbrodniami w Korei dokonywanymi przez zachodnich imperialistów”²⁹. Po śmierci Stalina komisja skierowała depezę z wyrazami bólu po śmierci „wielkości ogólnoludzkiej, którą jest osoba Józefa Stalina”, człowieka głęboko rozumiejącego i doceniającego sprawy polskie³⁰.

Działalność komisji intelektualistów docenił rząd, czego wyrazem było nadanie wysokich odznaczeń paxowskiemu „księżom patriotom”. Natomiast biskupi polscy w swym liście *Non possumus* działalność komisji określili jako „sianie w Kościele rozłamowego fermentu dywersji”³¹.

Po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego komuniści zgodzili się na propozycję Piaseckiego, aby połączyć komisję zbawidowską z paxowską. W wyniku fuzji utworzono organizację pod nazwą Komisja Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego³² (15 X 1953 r.). Głównym zadaniem tej struktury było udzielanie poparcia dla „nowej linii” Episkopatu po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego, wyznaczo-

²⁶ Zob. *Zjazd duchowieństwa i działaczy katolickich we Wrocławiu 1951 r.*, Warszawa 1952, s. 6-87; *Ogólnopolska manifestacja duchownych i świeckich działaczy katolickich przeciw remilitaryzacji Niemiec*, „Słowo Powszechne” 1951, nr 322, s. 1.

²⁷ Zob. Micewski, *Kardynał Wyszyński*, s. 91n.

²⁸ Zob. *Stępując prawdą naszej wiary i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyczyniamy się do rozwoju porozumienia*, „Słowo Powszechne” 1953, nr 53, s. 1.

²⁹ *Pokój zewnętrzny i wewnętrzny warunkiem realizowania celów Frontu Narodowego*, „Słowo Powszechne” 1953, nr 45, s. 2.

³⁰ *List PAX-u i KIDK do prezesa R. M. B. Bieruta*, „Słowo Powszechne” 1953, nr 61, s. 1.

³¹ *Non possumus*, s. 415.

³² Zob. Micewski, *Współzadzić czy nie kłamać?*, s. 60; J. Nowak, *Wojna w eterze*, t. 2., b.m.r.w., s. 201.

nej deklaracją wrześnieową biskupów. Pamiętać jednak trzeba, że nadal działała komisja zbawidowska, aczkolwiek wielu jej działaczy przeszło do komisji paxowskiej. Integracja ruchu „księży patriotów” powiodła się więc tylko częściowo. Nowa komisja próbowała ingerować w takie wewnętrzkościelne sprawy, jak zmiany w seminariach duchownych i polityka personalna biskupów. Poza tym organizowała akcje mające na celu między innymi podniesienie poziomu gospodarowania na wsi³³. Komisja prowadziła też tzw. Katolickie Dni Społeczne w ośrodku szkoleniowym PAX-u w Halinie pod Warszawą. Powołano do istnienia szereg sekcji: organizacyjną, społeczno-gospodarczą, kulturalną, duszpasterstwa współczesnego, katechetyczną, nauczania seminaryjnego, wyższego nauczania filozoficzno-teologicznego, książki, publicystyki katolickiej i sztuki religijnej. Sekcje te miały opracować program działalności Kościoła w Polsce Ludowej. Komisja wyraźnie zmierzała do objęcia swymi wpływami wszystkich dziedzin życia w Polsce. Wkraczała poza tym w uprawnienia biskupów (wszak do nich należy ustalanie programów nauczania czy wytyczanie linii działań duszpasterskich), co obnażało jej schizmatyczne zapędy. Sytuacja dla działań „księży patriotów” po aresztowaniu Prymasa była wyjątkowo dogodna. Z jednej strony wykorzystywano nastroje zastraszenia wśród duchowieństwa, z drugiej zaś nie trzeba było obawiać się kar kościelnych. Reakcja biskupów na działania komisji była znikoma.

Trudno ustalić liczbę działaczy Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich, gdyż poza ściśle ustrukturyzowanymi prezydiami, jej skład był liczbowo nieokreślony i bardzo płynny. Nie można przecież, jak czyniła to ówczesna propaganda, uczestników imprez organizowanych przez komisję (nawet około czterech tysięcy) określać mianem „aktywu”. Niemniej oddziaływanie komisji było spore, a to głównie za sprawą licznie wydawanych broszur i periodyków.

Piasecki konsekwentnie dążył do całkowitej likwidacji komisji zbawidowskiej i monopolizacji ruchu „księży patriotów” przez PAX. Stało się to – za pozwoleniem władz państwowych – 12 VII 1955 roku.

Obie komisje paxowskie różniły się pod wieloma względami od komisji zbawidowskiej. Były one mniej liczne, bardziej elitarne. Skupiały wielu wybitnych uczonych – profesorów wydziałów teologicznych i seminariów duchownych. Działalność ich była całkowicie podporządkowana linii programowej PAX-u (a ta linii PZPR-u). Ideologia paxowskich „księży patriotów” mieściła się w założeniach ideowych stowarzyszenia Piaseckiego. Język, jakim posługiwali się księża paxowscy, odbiegał znacznie od słownictwa księży zbawidowskich, co wynikało z ich różnego poziomu intelektualnego. Księża paxowscy unikali wulgarnej frazeologii komunistycznej (np. zwrotów „my szara brać

³³ Zob. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 2, s. 62n.

kapłańska”, będących egzemplifikacją tezy o walce klas). Do początku 1953 roku nie atakowali wprost biskupów, a i potem robili to bardzo ostrożnie. Mimo tych wszystkich różnic istnieją wyraźne przesłanki do postawienia tezy, że zarówno komisja paxowska, jak i zbowidowska stanowiły jedność. Wbrew twierdzeniom niektórych historyków (np. A. Micewski, A. Albert, M. Rostworowski), że komisje paxowskie miały być przeciwwagą dla zbowidowskich „księży patriotów”, w rzeczywistości pogłębiły one wydatnie podziały wśród duchowieństwa. Musiały przecież być w pełni akceptowane przez komunistów. Już samo angażowanie się w akcje służące totalitarnej propagandzie było bolesnym uderzeniem w istotę Kościoła i ówczesnych działań Episkopatu. Zaangażowanie się zaś wybitnych uczonych, wykładowców seminaryjnych w działalność paxowskich komisji powodowało, że miały one szeroki zakres oddziaływania, przede wszystkim na przyszłych księży. Podział więc ruchu „księży patriotów” na nurt antykościelny (zbowidowski) i nurt łagodzący rozbicie duchowieństwa (paxowski) jest raczej wynikiem sympatii autorów, którzy forsują go w literaturze historycznej. Trudno bowiem znaleźć racje merytoryczne dla takiej dysjunkcji³⁴. Oba nurty miały charakter dywersyjny i oba osłabiały Kościół od wewnątrz, trafiając do różnych środowisk duchownych i rozszerzając tym samym idee ruchu „księży patriotów”.

Przemiany polityczne polskiego października spowodowały rozpad struktur ruchu. Nie był to co prawda koniec rozłamowej działalności księży. Jednak „księża patrioci” nie odegrali poważniejszej roli i nie stanowili większego zagrożenia dla jedności Kościoła po roku 1956.

PRÓBY REAKTYWOWANIA RUCHU „KSIĘŻY PATRIOTÓW” PO PAŹDZIERNIKU '56

Nie wszyscy „księża patrioci” pogodzili się z dezintegracją ruchu w 1956 roku. Początkowo zaangażowali się w działalność PCK, Komitetu Przeciwalkoholowego i innych organizacji. Część z nich jednak dążyła do zorganizowania nowych struktur ruchu. Koniec lat pięćdziesiątych przyniósł po październikowej „normalizacji” nowe napięcia w stosunkach państwo – Kościół. Władze państwowe postanowiły wtedy wznowić ruch „księży patriotów”, aby mieć dogodny instrument nacisku na biskupów. Głównym inicjatorem organizowania księży był ks. prof. dr Stanisław Heut. 9 lipca 1959 roku prezydium Caritasu podjęło decyzję o powołaniu do życia Kół Księży Caritas. Głoszone hasła i formułowane cele pokrywały się z wcześniejszymi sloganami

³⁴ Por. Micewski, *Współtrządzić czy nie klamać?*, s. 48n.; Albert, dz.cyt., t. 3, s. 639; Rostworowski, dz. cyt., s. 48n. Autorzy ci widzą istotową różnicę między obu nurtami ruchu, nie potrafią tego jednak uzasadnić.

komisji zbawidowskiej i paxowskiej. Koła zrzeszały bowiem działaczy obu nurtów ruchu, co świadczy też o jego integralności przed rokiem 1956. Na czele kół „Caritas” stanął ks. B. Woźny, a jego następcami zostali: ks. S. Heut i ks. R. Szemraj – znani działacze przedpaździernikowych komisji. Członkom kół przyznano miesięczne pensje z funduszu kościelnego Urzędu do Spraw Wyznań³⁵. Oferowano też leczenie sanatoryjne i korzystanie z ubezpieczalni. Koła Księży organizowały liczne konferencje poświęcone między innymi pracy duszpasterskiej na wsi czy specjalistycznym zagadnieniom rolnictwa (np. hodowli bydła). Od 1962 roku wznowiono osławione Katolickie Dni Społeczne, na które zapraszano księży³⁶. Powołano do życia szereg sekcji tematycznych, organizowano liczne spotkania dyskusyjne. Caritasowscy „księża patrioci” włączyli się aktywnie do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, akcji mającej na celu przeciwstawienie się wielkim obchodom milenijnym przygotowywanym przez Kościół. Księża byli więc powolnym narzędziem w rękach władz komunistycznych.

Episkopat już w 1961 roku ostrzegał kapłanów przed „dywersyjnym ruchem księży patriotów” i wezwał, by duchowni nie przyjmowali pieniędzy od władz państwowych i nie angażowali się w akcje polityczne. W tym czasie koła liczyły około 350 członków³⁷.

„Księża patrioci” (głównie kapelani wojskowi) formalnie działali w „Caritasie” do 1990 roku, kiedy to organizacja ta została postawiona w stan likwidacji, ale już od lat siedemdziesiątych ich działalność nie miała większego znaczenia.

Warto podkreślić, że zjawisko „księży patriotów” nie było żadną nowością w krajach demokracji ludowej. Podobne ruchy istniały w Jugosławii (Stowarzyszenie Księży Słoweńskich i Drutstwo Ciril-Metodsko), Czechosłowacji (Mirove hnuti katolickeho duchovenstva), na Węgrzech (Komitet Kapłanów Katolickich – tzw. księża pokoju). Liczba działaczy tych struktur w poszczególnych krajach oscylowała od 5 do 25% ogółu duchowieństwa. Polski ruch „księży patriotów” stanowił więc część taktyki komunistów wobec Kościoła we wszystkich krajach bloku sowieckiego³⁸.

W Polsce w latach 1949-1956 łącznie we wszystkich komisjach działało maksymalnie tysiąc dwustu „księży patriotów”, w tym około stu zaangażowanych działaczy.

Wydaje się, że zdecydowana większość aktywnych „księży patriotów” była ludźmi w podeszłym wieku. Świadczą o tym chociażby tytuły naukowe oraz

³⁵ Zob. J. Nowak, *Polska z oddali. Wojna w eterze – wspomnienia*, Londyn 1988, s. 143.

³⁶ Zob. Micewski, *Współzgodzić czy nie kłamać?*, s. 108, 114.

³⁷ Zob. Nowak, *Polska z oddali*, s. 144.

³⁸ Zob. Cywiński, dz. cyt., s. 217-402.

stanowiska i godności kościelne liderów ruchu. W głównej mierze byli to księża diecezjalni i tylko kilku kapłanów zakonnych. Prawdopodobnie wiązało się to z obowiązkiem ścisłego posłuszeństwa w zakonie. Wielu aktywnych działaczy ruchu było przed wojną związanych ze Stronnictwem Pracy (np. ks. H. Weryński, ks. J. Czuj, ks. H. Zalewski, ks. T. Kołakowski – kilku z nich działało w „Zrywie” Widy-Wirskiego), a także z endecją (np. ks. C. Oraczewski).

Wewnętrzny ustrój wszystkich komisji był scentralizowany. W praktyce poszczególnymi organami kierowało kilkunastoosobowe prezydium centralne, obsadzone z reguły osobami najbardziej wiernymi władzom komunistycznym. W ten sposób władze mogły ingerować we wszystkie posunięcia „księży patriotów”.

Tematy zjazdów, zebrań i manifestacji podsuwane księżom przez władze państwowe były bądź drugorzędne i sloganowe (np. walka o pokój i realizację planu 6-letniego), bądź niezgodne z charakterem pracy kapłańskiej (np. zagadnienia z zakresu hodowli zwierząt i uprawy roli). Cała ideologia „księży patriotów” była kompilacją sloganów propagandy komunistów i ich satelitów (głównie PAX-u).

Można stwierdzić, że ruch „księży patriotów” nie osiągnął swego głównego celu. Komunistom nie udało się podporządkować sobie większości kleru, nie udało się zastąpić biskupów wiernych Kościołowi „księżmi patriotami” (żaden z biskupów nie włączył się do ruchu). Wierni najczęściej traktowali ich jako odstępców, a określenie „patriota” w odniesieniu do duchownego miało charakter ironiczny. Niemniej ruch „księży patriotów” stwarzał dla Kościoła w PRL ogromne niebezpieczeństwo i wpływał destrukcyjnie na jego integralność i jedność.

Działalność księży aktywnie wspierających komunistyczny totalitaryzm jest smutną kartą w powojennej historii Kościoła w Polsce – historii wyznaczonej dwoma biegunami: oporu i przystosowania (Kersten). Ruch „księży patriotów” postawił na przystosowanie, zapominając, że zadaniem Kościoła jest przede wszystkim opór przeciw systemom zniewalającym człowieka. Na szczęście nie zapomniał o tym Kościół prowadzony przez Prymasa Tysiąclecia w łączności z całym Episkopatem i Stolicą Apostolską.